

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariusz Kurowski

Protokolant: Katarzyna Głębocka

w obecności prokuratora: Anity Suchorowskiej

po rozpoznaniu dnia 5.05., 27.05., 25.06. 2014 r. sprawy:

R. W., ur. (...) w B., syna R. i T. z d. P.

oskarżonego o to, że: w dniu 7 stycznia 2014 roku w B., przy ul. (...), w wyniku uderzenia K. G. nieustalonym narzędziem w głowę, spowodował u pokrzywdzonego uraz głowy pod postacią podbiegnięcia krwawego i obrzęku powłok miękkich głowy w okolicy czołowo skroniowo prawej, podbiegnięcia krwawego mięśnia skroniowego prawego, pęknięcia kości podstawy czaszki w okolicy grzebienia koguciego, krwiaka podtwardówkowego lewostronnego, krwawienia podpajęczynówkowego i dokomorowego – z następowym masywnym obrzękiem mózgu i powstaniem wtórnych stłuczeń mózgu w spoidle wielkim, w jądrach podkomorowych po stronie prawej i w pniu mózgu w obrębie mostu, co stanowi ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, w następstwie której K. G. zmarł w dniu 8 stycznia 2014 roku

to jest o czyn z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 156 § 1 k.k.

I. Oskarżonego R. W. uznaje za winnego tego, że w dniu 7 stycznia 2014 roku przewidując możliwość spowodowania u K. G. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i godząc się na to uderzał go pięściami go głowie, czym spowodował u niego uraz głowy w postaci podbiegnięcia krwawego wokół oczodołu prawego z towarzyszącymi mu na twarzy po stronie prawej wybroczynami krwawymi i obrzękiem tkanki podskórnej, wylewów krwawych w spojówce gałkowej oka prawego, podbiegnięcia krwawego i obrzęku powłok miękkich głowy w okolicy czołowo skroniowo prawej, podbiegnięcia krwawego mięśnia skroniowego prawego, pęknięcia kości podstawy czaszki w okolicy grzebienia koguciego, krwiaka podtwardówkowego lewostronnego, krwawienia podpajęczynówkowego i dokomorowego – z następowym masywnym obrzękiem mózgu i powstaniem wtórnych stłuczeń mózgu w spoidle wielkim, w jądrach podkomorowych po stronie prawej i w pniu mózgu w obrębie mostu, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie której K. G. zmarł w dniu 8 stycznia 2014 roku, a które to następstwo R. W. mógł przewidzieć to jest czynu z art. 156 § 3 k.k. i za to na podstawie art. 156 § 3 k.k. skazuje go i wymierza karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności.

II. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 8 stycznia 2014 roku do dnia 3 lutego 2014 roku przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równy jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

III. Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. orzeka zwrot dowodów rzeczowych, szczegółowo opisanych w Wykazie Dowodów Rzeczowych nr I/25/14 na k 97-97v akt:

1. pod poz. 1-6 – H. G. (1) i L. G.
2. pod poz. 7-12 – C. K.

3. pod poz. 13-18- R. W.

4. pod poz. 19-23 – M. W.

IV. Zasadza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. I. wynagrodzenie za obronę z urzędu oskarżonego w kwocie 1.402, 20 zł (jednego tysiąca czterystu dwóch złotych 20/100), w tym podatek VAT w kwocie 262,20 zł (dwustu sześćdziesięciu dwóch złotych 20/100).

V. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Sygn. akt III K 45/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 7 stycznia 2014 r. około godziny 8:00 utrzymujący się ze zbieractwa i nadużywający napojów wysokokowych C. K. i R. W. udali się do sklepu na osiedlu (...)w celu zakupienia alkoholu w postaci denaturatu. Wówczas też spotkali po drodze prowadzącego zbliżony tryb życia K. G., któremu zaproponowali, by się do nich przyłączył. Po zakupie wspomnianego alkoholu cała trójka udała się do namiotu znajdującego się przy ul. (...)w B., zamieszkiwanego przez C. K. i jego konkubinę M. W., a od pewnego czasu również przez R. W., gdyż osoby te były bezdomne i ów namiot stanowił ich miejsce zamieszkania.

Po dotarciu na miejsce ww. mężczyźni wraz z M. W. zaczęli spożywać alkohol. Po pewnym czasie między R. W. a K. G. doszło do sprzeczki. Wpierw polegała ona na wzajemnych wyzwiskach, by następnie przerodzić się w szarpaninę. Konkubenci wyprosilili wówczas ww. mężczyzn z namiotu w obawie przed jego zniszczeniem. Przed namiotem R. W. i K. G. ponownie zaczęli się szarpać, doszło też do wymiany ciosów. Wskutek tej szarpaniny przewrócili się na ziemię, po której się tarzali. Po pewnej chwili R. W. uzyskał przewagę nad swym przeciwnikiem. Powalił K. G., po czym usiadł na leżącego i bardzo silnie uderzał go pięściami po głowie godząc się na to, iż spowodują one u niego ciężkie obrażenia ciała. Wspomniane uderzenia spowodowały u ww. mężczyzny uraz głowy w postaci podbiegnięcia krwawego wokół oczodołu prawego z towarzyszącymi mu na twarzy po stronie prawej wybroczynami krwawymi i obrzękiem tkanki podskórnej, wylewów krwawych w spojówce gałkowej oka prawego, podbiegnięcia krwawego i obrzęku powłok miękkich głowy w okolicy czołowo skroniowo prawej, podbiegnięcia krwawego mięśnia skroniowego prawego, pęknięcia kości podstawy czaszki w okolicy grzebienia koguciego, krwiaka podtwardówkowego lewostronnego, krwawienia podpajęczynówkowego i dokomorowego – z następowym masywnym obrzękiem mózgu i powstaniem wtórnych stłuczeń mózgu w spoidle wielkim, w jądrach podkomorowych po stronie prawej i w pniu mózgu w obrębie mostu, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu

Po zakończeniu bójki R. W. powrócił do namiotu, natomiast pobity K. G. udał się do mieszkania rodziców przy ul. (...) w B., gdzie dotarł około godziny 13.00 i położył się spać.

Około godziny 1:00 L. i H. G. (1) zaniepokojeni stanem zdrowia syna, który przestawał oddychać, wezwali Pogotowie Ratunkowe. Po przeprowadzeniu reanimacji został on przewieziony do szpitala.

W następstwie obrażeń wywołanych wspomnianymi uderzeniami K. G. zmarł w dniu 8 stycznia 2014 roku, które to następstwo swego działania R. W. mógł przewidzieć.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego (k. 55-56k. 62-62v, k. 205-205v, k. 274v), zeznania świadków: M. W. (k. 49-50v), C. K. (k. 51-52v), częściowe zeznania świadków: H. G. (1) (k. 2-4, k. 207-207v), L. G. (k. 14-15, k. 206-207), oraz protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z materiałem poglądowym (k. 37-38v, k. 69), protokół oględzin mieszkania wraz z materiałem poglądowym (k. 5-7, k. 80-83), protokół oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok K. G. wraz z opinią sądowo – medyczną (k. 106-119), uzupełniającą opinią sądowo – medyczną (k.

231-233), opinie sądowo – medyczne (k. 43, 45), opinię sądowo – psychiatryczną (k. 142-148), notatki urzędowe (k. 270-272v).

Oskarżony R. W. przesłuchany po raz pierwszy (k. 55-56) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wskazał, że między nim, a K. G. doszło do szarpaniny przy namiocie, jednak nie wie, jak mogło dojść u niego do jakiegoś uszczerbku u ww. mężczyzny. Wyjaśnił, iż w dniu zdarzenia pokrzywdzonego spotkał przypadkiem w okolicach sklepu (...) lub (...), kiedy to razem z C. K. kupował alkohol w postaci denaturatu. Było to w godzinach wieczornych, zaczynało się robić ciemno. Następnie wszyscy udali się w stronę namiotu, w którym to po rozcieńczeniu zakupionego denaturatu zaczęli go spożywać razem z obecną w namiocie M. W.. Po pewnym czasie między nim, a K. G. doszło do szarpaniny i taczania się w błocie przed namiotem. Oskarżony wskazał, że nie wie, kto zaczął, jednak jemu samemu „też się oberwało”. W trakcie bojki używali tylko pięści, nie wydaje mu się, że używali innych przedmiotów. Po szarpaninie oskarżony położył się spać, a K. G. poszedł do domu.

Podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania (k. 62-62) oraz na rozprawie (k. 205-205v) R. W. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, podtrzymał uprzednio złożone wyjaśnienia i odmówił składania wyjaśnień. Natomiast w mowie końcowej (k. 274v) wskazał, iż był to nieszczęśliwy wypadek i ubolewa nad tym co się stało. Przeprosił również rodzinę K. G..

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego Sąd uznał za wiarygodne. Wprawdzie pojawiły się nieścisłości dotyczące pory dnia, w której doszło do spotkania, a następnie pobicia K. G., jednak w ocenie Sądu wynikają one, na co oskarżony sam zresztą wskazał, z pozostawania przez niego w nieprzerwanym ciągu alkoholowym tak w trakcie zdarzenia jak i przez kilka wcześniejszych miesięcy. Zasady doświadczenia życiowego i logiki potwierdzają, iż taki stan oskarżonego zaburzył mu możliwość dokładnego umiejscowienia w czasie zdarzeń, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że inkryminowane zdarzenie miało miejsce we wczesnych godzinach porannych w porze zimowej, kiedy było jeszcze ciemno.

W pozostałym zakresie należało uznać, iż wyjaśnienia R. W. są wiarygodne skoro korelują z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym.

Przed wszystkim wersję wydarzeń przedstawioną przez oskarżonego potwierdzają zeznania M. W. (k. 49-50v) i C. K. (k. 51-52v) - konkubentów, z którymi w namiocie zamieszkiwał oskarżony i którzy spożywali z mężczyznami alkohol w czasie zdarzenia. Świadkowie ci potwierdzili, że pomiędzy R. W., a K. G. w trakcie alkoholowej libacji w namiocie wywiązała się kłótnia, która przerodziła się w szarpaninę. Na ich żądanie, celem ochrony słabej konstrukcji namiotu, R. W. i K. G. wyszli pojedynkować się na zewnątrz. Od tamtej pory świadkowie nie widzieli dokładnie, co się tam działo. Jednak z zeznań M. W. wynika, iż po pewnym czasie wyjrzała z namiotu i zobaczyła, że mężczyźni uderzają się pięściami. Natomiast C. K., już po całym zdarzeniu, gdy R. W. wrócił do namiotu, wywołany przez K. G., wyszedł na zewnątrz i zobaczył, że pokrzywdzony leży na plecach na ziemi. Świadek pomógł mu wstać, jak i znaleźć okulary, po czym K. G. chwiejnym krokiem oddalił się. Uzupełnieniem powyższego twierdzenia są słowa M. W., że będąc jeszcze w ich polu widzenia pobity mężczyzna kilkakrotnie przewrócił się. Istotnym też jest, iż z tych zeznań klarownie wynika, że już następnego dnia po tym zajściu wraz z R. W. zostali zatrzymani przez Policję.

Depozycje powyższych świadków Sąd uznał za wiarygodne. Co do zasady są one spójne nie tylko ze sobą, ale również z wyjaśnieniami oskarżonego, którym Sąd dał wiarę, jak i pozostałym materiałem dowodowym zebraniem w sprawie. Nie ujawniły się też jakiegokolwiek okoliczności, które podważałyby ich wiarygodność. Jedyne nieścisłości w ich zeznaniach dotyczą obrażeń twarzy i sposobu zachowania K. G., zaobserwowanych przez świadków już po pobiciu go przez oskarżonego. Zbieżne są ich zeznania w kwestii tego, że nie miał on widocznych na twarzy żadnych zakrwawień, ani nie był posiniaczony. M. W. wskazała jednak, że pokrzywdzony miał napuchnięte jedno oko, na co nie wskazywał w swoich depozycjach C. K. nie wskazując także, że w momencie gdy się on oddalał to kilkakrotnie będąc w ich polu widzenia przewrócił się. Jednakże, w ocenie Sądu, duża ilość spożytego przez świadków alkoholu oraz krótki kontakt

z pokrzywdzonym po przedmiotowym zajściu pozwalają usprawiedliwić te rozbieżności jako wywołane wyłącznie ww. okolicznościami, a nie świadomym zeznawaniem nieprawdy przez któregokolwiek z nich.

Przechodząc do oceny wiarygodności zeznań L. G. (k. 14-15, k. 206-207) oraz H. G. (1) (k. 2-4, k. 207-207v), rodziców pokrzywdzonego, należy stwierdzić, iż mimo tego, że są one w całości wiarygodne, to za odzwierciedlające faktyczny przebieg zdarzenia z dnia 7 stycznia 2014 r. Sąd uznał tylko część ich depozycji. Przede wszystkim nie można odmówić prawdziwości opisu zachowania syna po powrocie do domu i kolejności zdarzeń od tego momentu. Te bowiem okoliczności ci świadkowie mieli możliwość obserwować naocznie. Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego nie sposób jednak zaaprobować ich zeznań dotyczących relacji, jaką pokrzywdzony zdał im z przedmiotowego zdarzenia.

Świadkowie ci bowiem potwierdzili, że syn po powrocie do domu miał widoczne na twarzy ślady pobicia i podbite oko. Gdy zapytali co się stało syn odparł, że doszło do bójki na ulicy (...)w B.. Mimo tego, iż nie można jednoznacznie określić powodów dla których pokrzywdzony wskazał rodzicom właśnie to miejsce to materiał dowodowy zgromadzony w sprawie i zasady doświadczenia życiowego kategorycznie wskazują, że bójka miała miejsce w pobliżu namiotu rozstawionego na ul. (...)w B.. Przede wszystkim wskazać należy, że jak wskazali zgodnie M. W.i C. K. po przedmiotowej bójce K. G. oddalił się chwiejnym krokiem kilkakrotnie się przewracając w czasie, gdy pozostawał w ich polu widzenia. Przemieszczanie się w takim stanie – po spożyciu dużej ilości alkoholu i bezpośrednio po otrzymaniu przynajmniej kilku bardzo silnych uderzeń jest niewątpliwie utrudnione. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że po takim wydarzeniu obolały człowiek kieruje się w stronę domu - miejsca gdzie mógłby się położyć i odpocząć, a nie na spacer, podczas którego będzie się jeszcze od tego domu oddalał. Porównanie odległości pomiędzy ul. (...), gdzie doszło do zdarzenia, a mieszkaniem jego rodziców przy ul. (...)z odległością tego mieszkania od ul. (...)jednoznacznie obala prawdziwość tej relacji pokrzywdzonego (k. 270-272v). Trudno sobie wyobrazić, że człowiek w takim stanie postanawia oddalić się na odległość blisko 4 km od domu, podczas gdy do miejsca zamieszkania ma też niemały dystans - 1,5 km. Ponadto jest to niemożliwe biorąc pod uwagę godziny, w których pokrzywdzonego nie było w domu. H. G. (1)wskazał, że syn wyszedł około godziny 8:00. Do namiotu przy ul. (...)mężczyźni dotarli pomiędzy godziną 9.30 a 10.00 i przez pewien czas po przyjsciu pili alkohol, a dopiero później doszło do bójki, po której oskarżony opuścił miejsce zdarzenia. Jak zaś wynika z zeznań rodziców K. G.do domu wrócił on po godzinie 13:00. Średni czas potrzebny na dojście pieszo z ul. (...)na ul. (...) dla zdrowej, trzeźwej osoby, wynosi około 45 minut. Niemożliwym zatem było, biorąc pod uwagę stan, w stanie w jakim widzieli go C. K.i M. W., by pokrzywdzony po tym zajściu zdążył wpierv udać się na ul. (...), po czym wrócić stamtąd we wspomnianej godzinie do domu.

Nie kwestionując zatem, jak wyżej wskazano, prawdomówności świadków G., należy uznać, iż powyższe rozważania nakazują potraktować tą część ich twierdzeń jako przekaz błędnej relacji syna wywołanej bądź stanem jego nietrzeźwości, bądź rozwijającą się wskutek urazu mózgu choroby, która w konsekwencji doprowadziła do jego śmierci.

Powyższe wnioski wspiera dalsza część zeznań L. oraz H. G. (1) ukazujących pozostałą część relacji ich syna. K. G. powiedział rodzicom, że przy przedmiotowej bójce obecny był również C. K.. Jakkolwiek zatem wskazywana w tej relacji okoliczność pobicia i tego mężczyzny przez R. W. nie jest prawdziwa skoro przeczy jej opinia sądowo – lekarska dotycząca C. K. (k. 45) ukazująca, iż nie stwierdzono wic u niego żadnych obrażeń, które świadczyłyby o pobiciu, jak też i zeznania tego świadka to tę ostatnią wypowiedź zasadnym jest potraktowanie wyłącznie w kategoriach tłumaczenia przyczyn porażki poprzez wykazywanie tak wielkiej tężyzny fizycznej przeciwnika, że był on w stanie prócz niego pobić jeszcze jednego mężczyznę. Kategorycznego podkreślenia w tym miejscu wymaga, iż podawana przez pokrzywdzonego obecność podczas jego pobicia C. K. potwierdzają zeznania tego świadka jak i jego konkubiny. Owa zbieżność tych relacji prowadzi do wniosku, iż nie ma najmniejszych wątpliwości tak co do miejsca jak i czasu śmiertelnego pobicia K. G. skoro ów swym rodzicom jednoznacznie wskazał tylko jedno zdarzenie jako przyczynę swego wyglądu.

Dodać tu też należy, że także przekazana przez L. G. relacja syna, iż oskarżony siedział na nim i zadawał mu uderzenia, koreluje z twierdzeniem ww. bezpośredniego świadka C. K. skoro on stwierdził, iż pokrzywdzony pojedynek zakończył leżąc na plecach, bo przecież w takiej pozycji go zastał po wyjściu z namiotu.

Uzupełnieniem powyższych dowodów jest protokół oględzin zewnętrznych i wewnętrznych zwłok K. G. (k. 108-116) wraz z pisemną opinią sądowo – medyczną (k. 117-119). Wynika z nich, że wskutek zadanych przez R. W. uderzeń doznał on urazu głowy w postaci podbiegnięcia krwawego wokół oczodołu prawego z towarzyszącymi mu na twarzy po stronie prawej wybroczynami krwawymi i obrzękiem tkanki podskórnej, wylewów krwawych w spojówce gałkowej oka prawego, podbiegnięcia krwawego i obrzęku powłok miękkich głowy w okolicy czołowo skroniowo prawej, podbiegnięcia krwawego mięśnia skroniowego prawego, pęknięcia kości podstawy czaszki w okolicy grzebienia koguciego, krwiaka podtwardówkowego lewostronnego, krwawienia podpajęczynówkowego i dokomorowego – z następowym masywnym obrzękiem mózgu i powstaniem wtórnych stłuczeń mózgu w spoidle wielkim, w jądrach podkomorowych po stronie prawej i w pniu mózgu w obrębie mostu, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu. Przyczyną śmierci K. G. stała się ostra niewydolność krążeniowo – oddechowa spowodowana urazem głowy z krwawieniem podtwardówkowym i następowym masywnym obrzękiem i powstaniem wtórnych stłuczeń w pniu mózgu. W opinii tej biegli klarownie stwierdzili, iż pomiędzy doznanym urazem głowy, a śmiercią pokrzywdzonego zachodzi bezpośredni związek przyczynowy.

Dodać należy, iż biegli wówczas wskazali, iż wyżej opisany uraz głowy K. G. powstał od kilku urazów, względnie pojedynczego urazu, zadanych z dużą siłą narzędziem twardym, tępym, tępokrawędzistym w prawą stronę głowy pokrzywdzonego. Jednakże opiniując na rozprawie przyznali (k. 231-233), że możliwym jest, by osoba postury oskarżonego zadając kilka silnych ciosów gołą pięścią w to samo miejsce głowy pokrzywdzonego spowodowała takie obrażenia. Wskazać więc tu wypada, iż to ostatnie stwierdzenie uzupełniającej opinii niejako koreluje z ustaloną w oparciu o osobowe źródła okolicznością, że oskarżony siedział na K. G. zadając mu uderzenia pięściami. Zasady doświadczenia życiowego i logiki wykluczają zdaniem Sądu możliwość kilkukrotnego trafienia dokładnie w to samo miejsce w sytuacji, gdy ów pojedynek trwał zaledwie kilka minut, a pokrzywdzony stojąc miał możliwość zasłaniania się i robienia uników. Powyższe, co też należy zaznaczyć, koreluje z zeznaniami świadków wskazujących, iż oskarżony siedział na K. G. i go uderzał jak też jest zbieżne z opinią sądowo – medyczną R. W.. Opinia ta bowiem ukazuje (k. 43), iż podczas tego pojedynku oskarżony doznał niewielkiego uszczerbku na zdrowiu. Okoliczność ta jasno więc ukazuje jego przewagę w tym starciu nad K. G.. Istotnym też jest, iż w opinii na rozprawie biegli jednoznacznie wykluczyli, by tego rodzaju obrażenia, jakie stwierdzono u pokrzywdzonego, mogły powstać w wyniku jego samoistnego przewrócenia się (k. 232v). Nadto również wskazali, iż uraz w postaci pękniętej kości podstawy czaszki pokrzywdzonego w okolicy grzebienia koguciego został spowodowany uderzeniem w okolice nosa bowiem grzebień koguci to tylna część ww. organu. W ocenie biegłych ów uraz mógł powstać w tym samym czasie i miejscu co pozostałe obrażenia głowy i został zadany narzędziem twardym, tępym, tępokrawędzistym z dużą siłą, co prowadzi do wniosku, iż były pięści oskarżonego skoro zeznania świadków G. nie ukazują, by bezpośrednio przed tym zdarzeniem ich syn w innym miejscu doznał tak poważnych obrażeń twarzy.

Dopełnieniem powyższego jest opinia sądowo - psychiatryczna. Biegli po przeprowadzeniu jednorazowego badania w warunkach ambulatoryjnych nie znaleźli podstaw do kwestionowania jego poczytalności. Nie stwierdzili u oskarżonego choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, natomiast rozpoznali uzależnienie od alkoholu (k. 142-146). Wskazali ponadto, że w trakcie zdarzenia znajdował się on w stanie upojenia alkoholowego prostego, w związku z czym warunki określone w art. 31 § 1 i 2 k.k. nie zachodzą.

Biegli wskazali ponadto, że oskarżony zdolny jest do prawidłowego spostrzegania zdarzeń, zna i rozumie obowiązujące normy społeczno – prawne, a w związku z nadużywaniem alkoholu przez oskarżonego łatwo go sprowokować do zachowań agresywnych.

Sąd podzielił wnioski płynące ze wszystkich ww. opinii. Zostały one sporządzone przez biegłych posługujących się szeroką wiedzą teoretyczną popartą dużym doświadczeniem zawodowym. Są one jasne, pełne oraz nie zawierają sprzeczności.

Zeznania świadka D. N. (k. 12-13) niewiele wniosły do sprawy. Nie był on świadkiem przedmiotowego zajścia, w związku z czym nie posiadał żadnych informacji dotyczących tego, co wydarzyło się przy ul. (...) w B.. Potwierdził on jedynie, fakt znajomości pokrzywdzonego z C. K. i M. W. oraz że czasami K. G. spożywał ze wskazanymi alkohol.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, iż zachowanie R. W. wypełniło znamiona art. 156 § 3 k.k. Zadał on pokrzywdzonemu kilka bardzo silnych uderzeń pięścią w głowę, co spowodowało uraz głowy w postaci podbiegnięcia krwawego wokół oczodołu prawego z towarzyszącymi mu na twarzy po stronie prawej wybroczynami krwawymi i obrzękiem tkanki podskórnej, wylewów krwawych w spojówce gałkowej oka prawego, podbiegnięcia krwawego i obrzęku powłok miękkich głowy w okolicy czołowo skroniowo prawej, podbiegnięcia krwawego mięśnia skroniowego prawego, pęknięcia kości podstawy czaszki w okolicy grzebienia koguciego, krwiaka podtwardówkowego lewostronnego, krwawienia podpajęczynówkowego i dokomorowego – z następowym masywnym obrzękiem mózgu i powstaniem wtórnych stłuczeń mózgu w spoidle wielkim, w jądrach podkomorowych po stronie prawej i w pniu mózgu w obrębie mostu, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie której K. G. zmarł.

Wskazać należy, iż chorobą realnie zagrażającą jest choroba, w której występują poważne zaburzenia czynności układu krążenia, oddechowego, nerwowego itp., co może spowodować w każdej chwili ustanie tych czynności i zgon. Nie musi to być choroba długotrwała, wystarczy że jej nasilenie stwarza bezpośrednie zagrożenie życia. W świetle opinii biegłych lekarzy medycyny sądowej (k. 117-119) nie ma wątpliwości, iż działanie R. W. spowodowało taką chorobę u pokrzywdzonego.

Sąd zmodyfikował kwalifikację prawną zaproponowaną przez oskarżyciela publicznego w akcie oskarżenia eliminując z niej przepis art. 156 § 1 pkt 2 k.k. gdyż uznał jego powołanie za zbyt precyzyjne. Art. 156 § 3 k.k. stanowi bowiem samodzielny typ przestępstwa o złożonej stronie podmiotowej, który w swej treści odwołuje się do art. 156 § 1 k.k. (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 3 października 2002 r., sygn. akt: II Aka 258/02, OSPriP z 2003 r., Nr 5, poz. 19). Typ czynu zabronionego, określony w art. 156 § 3 k.k., charakteryzuje się złożoną stroną podmiotową. Sprawca umyślnie (z zamiarem bezpośrednim lub wynikowym) realizuje znamiona typu zasadniczego określonego w art. 156 § 1, natomiast skutek w postaci śmierci nie jest już przez sprawcę objęty zamiarem. Skutek ten jednak może być sprawcy przypisany w warunkach określonych w art. 9 § 3 k.k., tzn. jeżeli – mimo braku zamiaru zabicia – przewidywał następstwo swojego zachowania w postaci śmierci albo obiektywnie skutek taki mógł przewidzieć.

Działanie R. W. objęte było umyślnością w zakresie spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Okoliczności całego zajścia wskazują jednak, że nie działał on w zamiarze bezpośrednim spowodowania takiego uszczerbku u pokrzywdzonego, ale przewidując taką możliwość się godził na to co predestynuje do przyjęcia, iż działał w zamiarze ewentualnym. R. W. zadając pokrzywdzonemu bardzo silne ciosy pięściami w ilości przynajmniej kilku w tak newralgiczne miejsce jak głowa, zdawał sobie sprawę, że takim działaniem może u niego spowodować chorobę realnie zagrażającą życiu.

Oceniając śmiertelny skutek, jaki w przedmiotowej sprawie nastąpił i tym samym przypisanie przestępstwa określonego w art. 156 § 3 k.k. zwrócić należy uwagę na wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 sierpnia 2013 r. (II Aka 135/13, LEX nr 1362655), którego argumentację podziela sąd orzekający w niniejszej sprawie, zgodnie z którym warunkiem koniecznym surowszej odpowiedzialności z art. 156 § 3 k.k., jest, zgodnie z art. 9 § 3 k.k., nie budzące wątpliwości ustalenie, że sprawca miał co najmniej możliwość przewidzenia określonego następstwa czynu zabronionego.

Oskarżony skutku w postaci śmierci K. G. nie przewidywał, choć takie następstwo mógł przewidzieć. W świetle zasad doświadczenia życiowego stwierdzić należy, że każdy przeciętnie myślący człowiek jest w stanie przewidzieć, że zadawane z bardzo dużą siłą uderzenia pięściami w głowę człowieka mogą spowodować jego śmierć.

Z opisu czynu zawartego w akcie oskarżenia Sąd wyeliminował zadawanie przez oskarżonego ciosów nieustalonym narzędziem. Okoliczność ta nie znalazła potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Jakkolwiek biegli z zakresu medycyny sądowej początkowo wskazali, że stwierdzony u denata uraz głowy powstał od kilku urazów względnie pojedynczego urazu zadanych z dużą siłą narzędziem twardym, tępym, tępokrawędzistym w prawą stronę głowy pokrzywdzonego, to jednak uzupełniając opinię na rozprawie przyznali, że możliwe jest, aby osoba postury oskarżonego zadając kilka silnych ciosów przy użyciu pięści spowodowała takie obrażenia. Z uwagi na to, że na okoliczność zadawania ciosów jakimkolwiek narzędziem nie wskazywał żaden ze świadków, a oskarżony i M. W. zaprzeczyli, jakoby takie było wykorzystane podczas zdarzenia oraz mając na uwadze opinię uzupełniającą biegłych, należało owo twierdzenie wyeliminować z opisu czynu przypisanego oskarżonemu.

Wymierzając R. W. karę Sąd kierował się zasadami zawartymi w rozdziale VI kodeksu karnego, bacząc by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu, a nadto była karą w odczuciu społecznym sprawiedliwą.

Okolicznością działającą z pewnością na niekorzyść oskarżonego była duża społeczna szkodliwość czynu. Zadał on K. G. bardzo silne ciosy w głowę bez żadnego wyraźnego powodu – sam nawet nie pamięta, dlaczego doszło między nimi do sprzeczki.

Warunki osobiste również także przemawiają na niekorzyść oskarżonego. Jest on bezdomną, bezrobotną osobą, utrzymującą się z prac dorywczych i uzależnioną od alkoholu, spożywającą go w każdej możliwej postaci. Alkohol przyczynia się w jego przypadku do łatwiejszego wyzwalania gniewu i złości, do zachowań agresywnych i impulsywnych. Również w trakcie zdarzenia będącego przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie R. W. znajdował się w stanie upojenia alkoholowego. R. W. był również uprzednio dwukrotnie karany (k. 89-90), w tym za przestępstwo z użyciem przemocy. Jest to okoliczność niewątpliwie obciążająca, bowiem ukazuje jego lekceważący stosunek do porządku prawnego.

Postawa oskarżonego podczas postępowania, gdzie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i przeprosił rodziców zmarłego K. G. jest natomiast z pewnością okolicznością działającą na jego korzyść. W ocenie Sądu należało także wziąć pod uwagę okoliczności zajścia, a mianowicie to, iż był to pojedynek między dwoma dorosłymi mężczyznami, w którym obaj chcieli uczestniczyć. Dodatkowo należało uwzględnić jako okoliczność pozytywnie wpływająca na wymiar kary działanie z zamiarem ewentualnym w zakresie spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz tzw. „nieświadomą nieumyślność” sprowadzającą się wyłącznie do możliwości przewidzenia śmiertelnego skutku.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności Sąd uznał, że kara 5 lat pozbawienia wolności będzie karą adekwatną do popełnionego przez oskarżonego czynu. Kara ta spełni swoje cele w zakresie zapobieżenia powrotu R. W. do przestępstwa, a ponadto będzie oddziaływać na świadomość prawną społeczeństwa, jednoznacznie wskazując, że wszelka agresja wobec drugiego człowieka spotyka się ze zdecydowaną dezaprobatą Wymiaru Sprawiedliwości.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 8 stycznia 2014 roku, a więc od dnia zatrzymania, do dnia 3 lutego 2014 roku, kiedy to rozpoczął odbywanie kary orzeczonej w sprawie (...) Sądu Rejonowego w Białymstoku, przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równy jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Sąd orzekł ponadto o dowodach rzeczowych. Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. rzeczy pokrzywdzonego zabezpieczone podczas oględzin mieszkania przy ul. (...) w B. zwrócono rodzicom K. G., natomiast rzeczy zabezpieczone od M. W., R. W. i C. K. zwrócono tym osobom.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata B. I. wynagrodzenie za obronę z urzędu w kwocie 1.402,20 zł, w tym podatek VAT w kwocie 262,20 zł uznając, iż wynagrodzenie to jest adekwatne do nakładu pracy obrońcy oraz zgodne z § 14 ust 2 pkt 5 oraz § 2 ust. 3 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat

za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348 z późn. zm.).

O kosztach sądowych Sąd rozstrzygnął na mocy art. 624 § 1 k.p.k. uznając, iż ich uiszczenie przez oskarżonego, w jego sytuacji finansowej i życiowej, gdzie czeka go odbycie długoletniej kary pozbawienia wolności, byłoby zbyt uciążliwe.